GŁOS POMORSKI

Nr. 118 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, sobota, dnia 26-go maja 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Tajemnicze bomby.

Warszawa, 24. 5. (Tel. własn.) Jeden ze współpracowników „Gazety Warszawskiej" wychodząc wczoraj o godzinie 8,30 wiecz. w towarzystwie swego przyjaciela z lokalu redakcji przy ulicy Zgoda 5 zauważył u drzwi wchodowych jakąś dymiącą się paczkę. W mniemaniu, że jest to zwitek gazet, starali się obaj zagasić płomień, depcąc paczkę nogami. Gdy to się nie udawało i paczka dalej się tliła, woźny redakcyjny zalał ją wodą, a nastepniee strącił nogą na schody, gdzie z paczki wysypała się żółtawo-brunatna masa. Na wypadek ten nie zwróconoby baczniejszej uwagi, gdyby w chwili gaszenia paczki nie odezwała się silna detonacja. Po chwili okazało się, że detonacja jest skutkiem wybuchu bomby w lokalu administracji „Rzeczpospolitej" przy ul. Szpitalnej 1. 12. Wobec tego współpracownicy „Gazety Porannej" zaalarmowali policję, która tajemniczą paczkę zabrała zabrała do X komisarjatu, gdzie powierzchowne badania wykazały, że paczka ta, podłużna, licząca 30 cm. długości i 10 cm. w przekroju zawierała pyroksylinę i zaopatrzona była w 12 lontów od granatów ręcznych. Gdyby nie wczesne zagaszenie paczki, skutki wybuchu mogłyby być w redakcji „Gazety Porannej" o wiele groźniejsze, aniżeli w administracji „Rzeczpospolitej".

Bombę w lokalu administracji „Rzeczpospolitej" podłożono prawdopodobnie na schodkach, prowadzących do lokalu tuż pod drzwiami wejściowemi, gdyż mur dookoła był zupełnie odarty z tynku, framuga drzwi wyjsciowych zupełnie rozwalona, z drzwi ani śladu. Siła wybuchu poszarpała je w kawałki i rzuciła w przedpokój, rozsadzając umieszczone w jego głębi drzwi do komórki i do piwnicy, zawalając schody piwnicze i zasypując całą podłogę grubą na stopę warstwą gruzu i odłamków. Przewody elektryczne pozrywane, a tylko dziwnym zbiegiem okoliczności pod rozbitym koszem zachowała się nienaruszona lampka elektryczna. Drzwi na prawo, wiodące do położonego od strony ulicy kantoru połamane i wyrwane z zawias, wszystkie szyby w kantorze wybite. W dwu pokojach biurowych na lewo wszystkie szyby wybite, drzwi z szaf siłą wybuchu powyrywane.

W lokalu administracji był w czasie wybuchu obecny sam tylko kierownik administracji p. Jan Smoleński, pracujący przy biurku, który jednakże wyszedł bez szwanku. Drzwi do przedpokoju były otwarte i dlatego cały pęd wybuchu poszedł odrazu w okna. Nadto okolicznością szczęśliwą dla p. Smoleńskiego było, że biurko jego, postawione w kącie, zasłonięte było od bezpośrednich następstw wybuchu. Niemniej jednak siła wybuchu rozwaliła drzwi stojącej tuż obok szafy. U p. Smoleńskiego skończyło się na chwilowem ogłuszeniu.

Ponieważ wprost naprzeciwko administracji „Rzeczypospolitej" w tym samym budynku mieści się po drugiej stronie sieni lokal administracji „Kurjera Polskiego" i „Światu", pęd powietrza rozbił i tutaj dwoje drzwi wejściowych, obłupał ściany z tynku i powybijał wszystkie szyby, jak zresztą w całej kamienicy.

Śledztwem w sprawie obu zamachów zajęły się energicznie władze bezpieczeństwa.

Gody brylantowe Wł. Mickiewiczów.

Pryż, 24. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym państwo Władysławostwo Mickiewiczowie obchodzili 60-letnią rocznicę ślubu. Rano wychodzący z kościoła przyjaciele obsypali kwiatami. Popołudniu przybyły złożyć życzenia jubilatom liczni delegacje oraz znajomi. Urzędnicy biblioteki polskiej ofiarowali portret jubilata pendzla Winiarza. Poseł Zamoyski w imnieniu grupy przyjaciół złożyć adres oraz przyrzeczenie ponownego wydania wyboru dzieł Adama Mickiewicza, tłumaczonych na język srancuski przez syna. Redaktor Hieronimko złożył życzenia w imieniu towarzystwa pracy społecznej i kulturalnej na emigracji, Tyszkiewicz złożył adres w imieniu studentów Polaków, prof. Folkierski w pięknem przemówieniu złożył życzenia uniwersytetu krakowskiego. Adresy i telegramy nadesłały Senat, Sejm, Akademja Umiejętności, uniwersytet zawodowy literatów, związek ziemian kresów wschodnich, Polska Partja Socjalistyczna oraz liczne towarzystwa społeczne i naukowe. Wśród adresów i telegramów zwracają szczególną uwagę listy młodocianych przeważnie czytelników 14-tej czytelni warszawskiej, towarzystwa dobroczynności oraz telegram 21 p. p., grupy nauczycieli z Łęczycy i związku drukarzy, świadczące o trwałości i sympatji bliskich i dalekich przyjaciół.

Odwet wobec szykan gdańskich.

Warszawa., 24. 5. (Tel. własn.) W ministerjum spraw wewnętrznych toczą się obecnie narady w sprawie ewentualnego zakazu wyjazdu na terytorjum W. M. Gdańska, tj. również do Sopotu i innych uzdrowisk nadmorskich, położonych na terytorjum W. M, Gdańska. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła więc wszelkie pogłoski na powyższy temat są conajmniej przedwczesne.

Rozruchy komunistyczne w zagłębiu Ruhry

Berlin. (A. W.) Ruch strajkowy w Dortmundzie w jednym z główniejszych centrów przemysłu zagłęb. Ruhry coraz bardziej się wzmaga i szerzy i obecnie przybrał formy gwałtowne, powodując w wielu miejscowościach krwawe starcia między policją a demonstrantami. Przeważna część kopalni, zakładów handlowych i gospodarczych objęta jest strajkiem.

Dortmund. (PAT.) Związek robotników górniczych w Niemczech oraz tutejszy polski związek zawodowy wydały odezwę do robotników, w której energicznie zwracają się przeciwko systematycznej akcji rozkładowej emisarjuszów rosyjskich oraz miejscowych komunistów, jako krepującej wolność przekonań i działań klasy robotniczej.

Dortmund. (PAT.) Napływają tu wciąż nowe grupy strajkujących. Jest uzasadniona obawa, że dojdzie do nowych rozruchów. Pertraktacje w sprawie podwyższenia płac robotniczych nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Gelsenkirchen, że dnia 23 bm. zajścia uliczne trwały aż do nocy. Straż ogniowa, która pomagała w utrzymaniu porządku, musiała ustąpić z dworca kolejowego przed przeważającemi siłami komunistów i cofnąć się do centrum miasta. Następnie walki wynikły na nowym rynku, skąd straż ogniowa również się cofnęła. Komuniści, ścigając uciekających strażaków, zdobyli szereg domów. Domy te zostały przez komunistów spustoszone. Wreszcie komuniści wtargnęli do prezydjum policji i wywiesili na gmachu czewona chorągiew. Urządzenia biurowe zostały całkowicie zniszczone, akta wyrzucone na ulicę i tam przez tłum spalone. Tłum przeciągał następnie ulicami i zdemolował szereg restauracji i sklepów, Do godz. 10 wieczorem stwierdzono po obu stronach 56 rannych i 3 zabitych.

Düsseldorf. (PAT.) Dowódca wojsk okupacyjnych w Wedau otrzymał od burmistrza pismo, wyrażające wdzięczność wojskom francuskim za pomoc, okazaną przy gaszeniu pożaru, grożącego rozszerzeniem się na wszystkie dzielnice miasta. Burmistrz w piśmie swojem prosi dowódcę, aby w imieniu miejscowej ludności złożył podziękowanie wojskom za okazaną gorliwość i poświęcenie.

Dortmund. (PAT. P. R.) Doszło tu dnia 24 maja do nowych starć między policją a strajkującymi robotnikami.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa, 24. 5. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych sejmowych komisji administracyjnej i rolnej pod przewodnictwem pos. Thugutta (Wyz.) przyjęto projekt ustawy o ustanowieniu urzędu ministra reformy rolnej. Następnie rozpatrywano projekt o zakresie działalności Ministerstwa Reformy Rolnej [illegible]zyjęto pierwsze dwa artykuły projektu. Dy[illegible]nie ukończono. Pos. Poniatowski (Wyzw.) postawił wniosek, aby parcelowanie gruntów mogło być przeprowadzone jedynie przez Państwo, a nie przez spółki prywatne. Wniosek ten nie uzyskał większości. Przeciwko wnioskowi głosowali przedstawiciele Zw. L. N., Chrz. Dem. Kl. Ch. N. i Piasta.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej toczyła się dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o państwowych stypendjach akademickich. Przyjęto szereg artykułów do 12 włącznie. (Wszystkich jest 14).

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej pod przew. pos. Wierzbickiego (Zw L. N.) pos. Rudnicki (Zw. L. N.) referował projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Przyjęto zasadę nieograniczania przez ustawę wysokości udziałowego kapitału. Jako minimum kapitału, przy którym może być zawiązana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przyjęto wysokość 2.000 złotych polskich. Po dyskusji przyjęto pierwszem pięć artykułów projektu Pozatem została wybrana podkomisja celem gruntownego rozpatrzenia następnych artykułów projektu. Do podkomisji weszli pp. Rudnicki, Chełmonski, Seyda, Wiślicki, Dunin, Piechocki i Dymowski. Następnie komisja przystąpiła do ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Referował pos. Trepka (Zw. L. N.), zaś wyjaśnień udzielał autor projektu ustawy profesor uniwersytetu krakowskiego p. Zoll. Po ukończeniu dyskusji ogólnej postanowiono, aby na następnem posiedzeniu przejść do dyskusji szczegółowej, przyjmując za podstawę projekt rządowy, oparty na romańskim systemie.

ODWET WOBEC NIEMIEC.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.) „Gaz. Warsz." donosi: Wobec cezpodstawnego wydalenia 12 obywateli polskich z granic Rzeszy Niemieckiej rząd polski, stosując politykę odwetową wydalił z Pomorza następujących 12 pastorów niemieckich, co do których została ujawniona antypaństwowa działalność: Otto Melhorn z Torunia, Maks Lechner z Nowego Miasta, Paweł Heck z Wardowa, Jan Schroeter z Kęsowa, Arnold Freyer z Smętowa, Alfred Schoewe z Mokrego, Artur Schroewen z Kossobudy, Teodor Backe ze Stróżyc, Wilhelm Dehnilow z Rzeczkowa, Henryk Heidt z Narzymia, Herman Mund z Więcborka oraz Eryk Engelbrecht z Lisznowa.

N[illegible]RODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU.

Warzawa, 24. 5. (PAT). Na wykrycie sprawców czynu, dokonanego wczoraj za pomocą materjałów wybuchowych w redakcji „Rzeczypospolitej" i „Gazety Porannej" lub też za udzielenie wskazówek, dających możność wykrycia tychże, wyznaczył komisarjat rządu na m. s. Warszawę nagrodę 5 miljonów marek.

Ratujmy gimnazjum polskie w Gdańsku!

Jutro w sobotę 26. b. m. o godz. 7-ej wieczorem wygłosi sędzia okręgowy p. Józef Palędzki z Poznania, na sali Hotelu Warszawskiego aktualny wykład na temat:

Port w Gdańsku, żegluga na morzu i Wiśle, Gdańsk i tak zwani Kaszubi.

Wstęp bezpłatny.

Przyjmowane będą jedynie dobrowolne datki na ratowanie gimnazjum polskiego w Gdańsku. Kto może niech daje wiele, bo to dla naszych braci, cierpiących ∴ ∴ pod knutem hakaty gdańskiej. ∴ ∴

Znaczenie pracy nauczycielstwa

szkół powszechnych.

I.

O znaczeniu pracy nauczycielstwa pisaliśmy niejednokrotnie, ostatnio w artykule powitalnym z okazji otwarcia kongresu nauczycielstwa pomorskiego. Nie chcąc się powtarzać ani też przytaczać na nowo, co już dawniej w tej materji pisaliśmy, zacytujemy poniżej w skróceniu wywody niektórych mówców, wypowiedziane na kongresie, abstrabując już od przemówień urzędowych przedstawicieli Zwiazku, zwłaszcza głęboko odczutych i z znaną swadą wypowiedzianych mów prezesa, posła Nowickiego.

Miarodajnem dla nauczycielstwa naszego jest z natury rzeczy to, co o zadaniach i pracy jego powiedzieli przedstawiciele Rządu i Kuratorjum oraz Kościoła. Przytoczymy tedy na wstępie skróty przemówień pp. wojewody Brejskiego, reprezententa Kuratorjum ks. radcy Strogulskiego oraz ks. prob. Dembka jako zastępcy władzy duchownej.

P. wojewoda wywodził m. i.: Jeżeli Rząd dba o oświatę i szkolnictwo wogóle, to szczególniej o szkolnictwo powszechne. Bo nie bez powodu mówi poeta: „W nich i przez nich Polska żyje, nasze ręce, a nie czyje, mogą zbawić ją". A więc przyszłość Państwa, przyszłość Narodu Polskiego złożona jest w ręce nasze i w ręce narodu. My starsi, którzy zgnuśnieliśmy w niewoli, którzy przywykliśmy całe życie walczyć z rządami zaborczemi, z wielkim trudem przyzwyczajamy się do własnej państwowości. Nasze pokolenie ma niewątpliwie wielkie zasługi w tem, że Polska jest, że zdołaliśmy stworzyć państwo sprawnie zorganizowane, ale dopiero to pokolenie, które wyjdzie ze szkoły polskiej, które wzrośnie w tej atmosferze wolności i niepodległości, które wrośnie w ustrój państwowy, dopiero to pokolenie będzie zdolne należycie sterować nawą państwową.

Oczywiście nie wszyscy będą powołani do tego, aby stali na czele, ale najlepszy sternik nie doprowadzi statku do portu przez mielizny i skały, jeżeli nie ma należycie przygotowanych marynarzy. Dlatego jakkolwiek wielkie znaczenie ma nasza szkoła średnia, jakkolwiek Rząd z konieczności największą troskliwością otacza wszechnice, uniwersytety, politechniki, akademje, jednakowoż te najwyższe szkoły nie wystarczają, aby narodowi zapewnić należyte kierownictwo, gdyby szkoła powszechna popadła w zaniedbanie, gdyby szersze koła ludu nie otrzymały oświaty nietylko narodowej, nietylko religijnej, lecz także uobywatelniającej i także kształcącej ogólnie umysł i serce.

Dlatego wielkiem jest zadanie szkoły powszechnej, albowiem ona tym przyszłym sternikom nawy państwowej ma dostarczyć sprawnych i posłusznych marynarzy, ona ma naszym przyszłym wodzom dostarczyć dzielnych, rozumnych i karnych szeregowców, ona ma sprawić, żeby nie było pomiędzy wyżynami a szeregami zbyt wielkiej przepaści, aby nie było przedziału umysłowego i kulturalnego pomiędzy tymi, którzy prowadzić będą, i tymi, którym wypadnie chodzić w szeregach.

Nie można zatrzeć, usunąć różnic stanów. Stany będą zawsze, różnice stanowe, ale w jednej dziedzinie zrównanie jest możliwe, a to w dziedzinie ducha, w dziedzinie oświaty. Szkoła powszechna ma podnieść pod względem oświaty szerokie koła ludowe; tem większą będzie spojność i zwartość naszego narodu, tem mniej będzie w narodzie naszym tarć i zatargów wewnętrznych, tem łatwiej wrodzone talenty, genjusze będą się mogły wychować na chwałę i pożytek Ojczyzny.

Szan. Pan Przewodniczący wspomniał o tych nieszczęśliwych cząstkach Pomorza, które nie zostały jeszcze zjednoczone z Ojczyzną. Bóg tylko wie, jaka jest przyszłość tych naszych odciętych braci. Ale jedno dla tych braci odciętych uczynić możemy: że im słać będziemy światło! A światło do nich słać będziemy mogli tylko wtenczas, jeżeli u nas tego światła będzie dużo, jeżeli pochodnia, ognisko oświaty płonąć będzie wielkim płomieniem. Jeżeli nauczycielstwo polskie zdoła tu na Pomorzu oświatę narodową, oświatę polską rozwinąć należycie, to ta oświata, będzie się przelewała przez granice, będzie promieniowała daleko i na wschód i na zachód do naszych braci odciętych.

Kiedy p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski obieżdżał Pomorze, kiedy się przypatrywał temu ludowi, kiedy mógł podziwiać jego pęd do oświaty, jego pracowitość i skrzętność, to oświadczył mi, że pragnąłby całą Polskę skolonizować Pomorzanami. Ale jeżeli Polska ma się kolonizować Pomorzanami, to potrzeba, żeby to Pomorze Polsce dało jaknajwięcej, a przedewszystkiem, żeby obok pomorskiej pracowitości Pomorze na kresy słało prawdziwą, narodową polską kulture, polską oświate.

Listy z Paryża.

Paryż, 21 maja 1923 r.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pom.").

DOOKOŁA RUHRY.

4 fazy sytuacji w Ruhrze. — Ostatnie noty. — Czternaście tryljonów marek i wyniki okupacji. — Wola i nerwy.

Opinja publiczna mało wie o Ruhrze. Wiedzą oczywiście wszyscy o wielkich trudnościach, jakie napotkały władze okupacyjne ze strony Niemców. O częściowych strajkach robotniczych, o zupełnem porzuceniu pracy na kolejach, o atakach sabotażu niemieckiego, o ofiarach francuskich, o kilkunastu skazanych niemieckich urzędnikach i przemysłowcach, o procesie Kruppa, o wrogiem do okupantów stanowisku prasy niemieckiej, o fali nienawiści, która przeszła przez Niemcy, o wojowniczych mowach Ludendorfa, o wrzeniu na monarchicznej prawicy, o propagandzie niemieckiej zagranicą. Wiedza może coś nieco o postępach okupacji francuskiej, o tem, że węgla dowozi się z Ruhry do Francji i Belgji coraz więcej. Wiedzą wreszcie o nocie kanclerza Cuno, o odpowiedziach wpierw francuskiej i belgijskiej, a później angielskiej i włoskiej. I to jest bodaj wszystko, co przedostaje się do opinji publicznej.

Oczywiście jest to stanowczo za mało dla zorjentowania się w jakiej fazie znajduje się o k u p a c j a R u h r y, j a k i e t a o k u p a c j a daje korzyści Francuzom, a jakie straty, to samo w stosunku do Niemiec, dla zorjentowania się słowem, w sytuacji. Bez tego bowiem wiązanka faktów wyżej wymienionych, wkładać się będzie w głowach dość chaotycznie, nie da żadnego tła lub da tło mylne, a bez tła lub z tłem mylnem nie podobna ani zrozumieć not wymienionych, ani tych kroków dyplomatycznych, które jeszcze nastąpią.

A tymczasem sytuacja się coraz bardziej wyjaśnia i domaga się, że tak powiemy, sprecyzowania. Okupacja zagłębia Ruhry przeszła przez 3 fazy, zupełnie odrębne i weszła obecnie w okres swój czwarty, być może decydujący.

Pierwsza faza trwała od 11 stycznia, wejścia wojsk francuskich do Westfalji, do początków następnego miesiąca. Był to okres gwałtownego spadu marki niemieckiej i najpesymistyczniejszych, co do przyszłości Niemiec, przypuszczeń, ponieważ ustać by musiał wszelki dowóz produktów zagranicznych, a więc i węgla, który Niemcy po zajęciu Ruhry potrzebowały.

Drugą fazę rozpoczął Bank Państwowy Rzeszy, rzucając na rynek masę obcej waluty, ażeby stabilizować markę. Spadek marki zatrzymano, węgiel zaczęto sprowadzać, jak również i inne brakujące towary, ale w ten sposób prawie trzecia część złotego zapasu Reichsbanku została wydaną. Okres ten trwał do 18 kwietnia. Przy końcu tego okresu po kompletnem fiascu państwowej pożyczki złotej i w chwili, kiedy z powodu zmiany taktyki francuskiej odcięty został dowóz do Niemiec westfalskiej surówki żelaznej, stało się jasnem, że moment krytyczny nowego spadku marki się zbliża i że lada dzień, przy odpowiedniej okazji, wybuchnie z całą siłą.

Tą odpowiednią okazją było pełne wikłań się i mglistości przemówienie ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Rosenberga w Reichstagu 16-go kwietnia. A 18-go marka zaczęła spadać.

Wtedy rozpoczął się okres trzeci, któryby można nazwać okresem „interwencji". Rozpoczął p. Lord Curzon przemówieniem swojem, doradzającem Niemcom poczynienie propozycji konkretnych w sprawie odszkodowań. Uczynił to jednak w formie bynajmniej nie stwierdzającej niepowodzenia biernego oporu Niemiec, a więc tak, że gabinet Cuna zrozumiał to, jako zamiar wyjścia Anglji ze stanowiska neutralności i zajęcia pozycji arbitra, o ile Anglja będzie widziała w nocie niemieckiej dostateczny po temu pretekst. Być może, zresztą, że tak sprawę przedstawił v. Rosenbergowi przyjaciel Niemiec, ambasador angielski w Berlinie lord Abernon.

Gdy jednak nota kanclerza Cuno, nic prawie nie ofiarowując, zażądała niezwłocznego zniesienia okupacji Ruhry i kiedy w odpowiedzi na to Anglja odpowiedziała notą, nieukrywającą swego przykrego z tego powodu zdziwienia, sytuacja się wyjaśniła i weszliśmy w okres czwarty i bodaj ostatni, bo decydujący okupacji Ruhry. Okres ten cechuje przedewszystkiem wszelka desilluzja co do wyników okupacji i biernego oporu.

Do Niemiec nie przedostaje się ani węgiel, ani koks, ani ruda żelazna, ani surówka. Przypuściwszy, że przy teraźniejszych wysiłkach z lignitem saskim z węglem, by jakoś poradzono, pozostaje żelazo, któreby albo zjadło złoto Banku Rzeszy, albo byłoby za drogie i sprowadziło olbrzymi kryzys przemysłowy.

Do Francji natomiast węgiel i koks idą coraz większemi partjami i prawie dosięgają niemieckich dostaw przedokupacyjnych, koleje żelazne coraz więcej przewożą pasażerów i funkcjonują wogóle coraz sprawniej. Od 18-go marca do 1-go maja ilość pociągów — kilometrów powiększyła się prawie o 100 proc. wreszcie koszta, związane z okupacją i deficytem budżetowym pokrywają obywatele francuscy zakupem bonów skarbu państwa.

Ostatnie doniesienia z Niemiec natomiast sygnalizują już piętnaście trylionów marek niemieckich emisji, nową straszną falę drożyzny i nowe najpesymistyczniejsze wnioski, co do przyszłości państwa.

Tak oto wygląda bilans sytuacji w przededniu czwartego okresu okupacji Ruhry.

W tych warunkach, zdaje się, nie pozostaje nic innego Niemcom, jak pójść do Canossy. Nie zrobi to oczywiście gabinet Cuno, przeżywany „neincabinet'em", zrobi to inny gabinet. Dziś już trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć: im prędzej tem lepiej! Wola zwyciężyła, a wola jest wykładnikiem moralnych czynników.

Stef. Włoszczewski.

*

(Z powodu wywczasów letnich naszego korespondenta p. Stefana Włoszczewskiego następne korespondencje z Paryża ukażą się dopiero w końcu czerwca. — Red.)

Ameryka czy żydzi?

W jednym z dzienników warszawskich czytaliśmy swego czasu ostrzeżenie, nadesłane z Waszyngtonu, że w prasie amerykańskiej rozpoczyna się akcja antypolska. Mnożą się coraz to więcej objawy, że mamy tam mało sympatyków, należy koniecznie przedsięwziąść jakąś kontrakcję.

Zapewne przydałoby się mieć w Ameryce — pisze w tej kwestji „Gazeta Warszawska" — biura propagandy, przynajmniej korespondentów, którzyby kalumnje prostowali. Ale zdać trzeba sobie sprawę, kogo mamy przekonywać. Ameryka nie ma żadnych danych na to, aby źle o nas myśleć, ani też interesu, żeby nam w opinji świata szkodzić i żywić względem Polski. Ameryka oficjalnie dobrze wie, co o nas myśleć i o naszych kalumnjatorach.

Akcję przeciwko Polsce wszczynają znowu żydzi. Niezadowoleni są z tego, że mocarstwa sprzymierzone sankcjonowały granice Polski, zaniepokojeni są postępami, jakie czyni Polska w życiu wewnętrznem i zaznaczającą się przewagą dążeń narodowych, które mogą doprowadzić do rządów „prawicowych". Do rozdrażnienia doprowadza ich okoliczność, że Niemcy, zajęte swymi kłopotami, nie mogą na razie zająć się Polską tak, jakby żydom było na rękę.

Prasa amerykańska pozostaje w rękach żydów lub pod ich wpływem. W Ameryce koncentruje się mózg politycznej i finansowej organizacji żydowskiej. Stamtąd rozpoczął się atak na sprawę polską, mający na celu zniweczyć aspiracje polskie na konferencji pokojowej, a choćby je okroić. Amerykańskim żydom, którzy umieli zapewnić sobie Wilsona i Lloyda George'a, świat żydowski zawdzięcza swoje uczestnictwo faktyczne w konferencji pokojowej.Ześrodkowawszy u siebie myśl polityczną żydowską, żydzi amerykańscy objęli okiem mapę świata i skalkulowali, że połowa masy żydowskiej całego świata zamieszkuje terytorja Polski. Co ta podstawa pocznie, jaka da siłę żydostwu świata, jeżeli nie będzie mogła być wolnym pośrednikiem handlowym między Niemcami i Rosją?

Polska zorganizowana, niepodległa od Niemców i im wroga nie może być dla nich dogodnym terenem operacyjnym. Nie udało się zrobić jej drobnem państewkiem zależnem od Niemiec, niechże przynajmniej będzie słaba, chwiejna w polityce, rozgrodzona, szarpana na kresach i na węgłach takich, jak Gdańsk, Lwów, Śląsk, Wilno. Sprawa granic załatwiona, rząd lewicowy, na który żydzi liczyli, chwieje się. Położenie wydaje się im groźne. Zaczną się tedy ataki intrygi masońskie, prowokacje z bombami, szarpania ludzi itp.

Żydzi w Ameryce, trzęsący finansami bankowymi całego świata, a mający za sobą tryumfy polityki Wilsonowskiej i angielskiej, rozdymają w sobie wielkie ambicje i bezbrzeżne wyobrażenie o swojej potędze. Ostatnie ich niepowodzenie polityczne przed konferencją pokojową polegało na tem, że Ameryka delegatom swoim pozwoliła traktować o przyłączenie zaboru pruskiego do Polski, a już byli przeprowadzili w Waszyngtonie, że Ameryka tej koncepcji wogóle się sprzeciwi. Nie było to dla nich ostrzeżeniem, że iw przyszłości znaleźć możemy dostęp do właściwej Ameryki po za ich plecami. Zdawało im się, że powetują sobie tę granicę zachodnią Gdańskiem, Śląskiem, traktatem o mniejszościach narodowych.

Buta ich przeraziła niektórych naszych polityków. Odbierało im to pewność ręki i kroku, że ustawicznie mieli na myśli wrażenie, jakie uwieźli z sobą z Ameryki — wrażenie niezmiernej potęgi żydowskiej. Niepotrzebnie z tymi potentatami traktowali. Polska może istnieć tylko wbrew ich woli; z ich zgodą do niczego nie dojdziemy.

Obecne i najbliższe lata będą kartą historyczną zmagań się narodów Europy z siłą polityczną żydostwa, opartego o organizację finansową, którą zarzucili jak sieć na cały świat. Ideał stworzenia przy pomocy masonerji jednego wszechpotężnego organizmu finansowego według utopijnych marzeń Cecila Rhodesa nie daje miljarderom żydowskim spokoju. Wojna zbliżyła ich do tego ideału. Wiele się przyczyniła do zarzucenia sieci na Europę okoliczność, że wielkie centrum niemieckie, zorganizowane pod opieką Wilhelma II przez Bleichredera, Ballina, Kruppa, t.zw. Związek Frankfurcki wraz z rozgałęzieniami został przeniesiony do Ameryki, aby wzmocnić grupe firmy Loeb i sp. w Nowym Jorku, która przejęła agendy Związku.

Nowy Jork żydowski jest obecnie potężnem ogniskiem światowego banku żydowskiego i żydowskiej światowej polityki. Polityka ta w czasie wojny działała przez partję demokratyczną, do której należał Wilson. Na warunkach podyktowanych przez banki żydowskie następować musiały nominacje ambasadorów, np. w Konstantynopolu, gdzie żydzi Elkus, albo Morgenthau dozorowali interesu żydowskiego w Mezopotamji. Bez kontroli żyda nie mógł działać żaden mąż stanu. Wilson w roku 1920 miał anioła stróża w rabinie Stefanie Wyse. St. Kozicki w swojej książce „Sprawa granic Polski" (str. 58) pisze: „Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że prezydent Wilson czerpał natchnienia z grupy finansistów amerykańskich, którzy działali za pośrednictwem „Stowarzyszenia Ligi Narodów", do którego należeli: Feliks Frankfurter, Jakób Schiff, Cohen, Blumenthal, Szapiro i inni. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w gabinecie ministrów zasiada trzech żydów: Montagu, lord Reading i Alfred Mond". Tłumaczem głównym na konferencji był żyd, informatorami Clemenceau, Lloyda George'a, Wilsona, byli żydzi, wszyscy planowo rozmieszczeni.

Ciekawy szczegół. W dniu 10-go maja br. „Gazeta Warszawska" zamieściła artykulik p. t. „W pajęczej sieci", w którym, z powodu objęcia dyrektorstwa w Monte Carlo przez Zacharowa uchylono rąbek zasłony, jaką żydzi otaczają swoją światową organizację bankową i polityczną. Odrazu tegoż dnia korespondent „Berliner Zeitung am Mittag" wysłał z Warszawy do tego dziennika artykuł, w którym przytacza, dla ostrzeżenia kogo należy, podane przez nas fakty, sam zaś wypróbowaną przez konspiratorów metodą w komentarzu usiłuje obrócić wszystko w żart. Pan M. Behrmann silił się tedy na humoreskę i uzupełniając jakoby „Gazeta Warszawska" informuje, że do tej sieci żydowskiej należą również nietylko Dreifuss, ale Poincare, który właściwie nazywa się Poincareles, Degouttes (Gutensohn), Masaryk (Mosessohn), Prezydent Wojciechowski (Moitzeles). Liczy na to, że tłum prędzej humoreskę zapamięta, niż prawdę. U nas do niedawna masoni wyśmiewali każdą o masonerji pogłoskę.

W wojnie, którą świat z mocarstwem anonimowem prowadzi, rewelacje z frontu żydowskiego, są żydom bardzo nie na rękę. Musimy jednak wiedzieć, skąd pociski padają i z kim mamy walczyć. Nie wolno żydom robić intryg przeciwko Polsce i znieważać ją oszczerstwami na rachunek społeczeństwa Stanów Zjednoczonych lub ich rządu. W interesie naszym i Ameryki leży, abyśmy prowadzili osobne conto żydowskie. Odwoływać się tylko możemy z prośbą do Ameryki, aby w miarę możności, co byłoby i jej interesem, nakładała oszczercom i prowokatorom waśni jakiś kaganiec.

Kongres wszechsłowiański.

Idea połączenia się wszystkich bez wyjątku Słowian celem obrony wspólnych interesów szczególnie przed przemocą germańską staje się z dniem każdym bardziej realną. Próby połączenia Słowian zainicjowane na kilka lat przed wojną światową przez Czechów, w rezultacie swym przyniosły t. zw. panrusycyzm, w którym Rosja carska miała się stać opiekunką wszystkich Słowian. Przeciwko takiemu traktowaniu idei połączenia się Słowian zaprotestowali wówczas Polacy — i to zupełnie słusznie, ponieważ byłoby nonsensem, aby naród o kulturze wybitnie wschodniej, stojący na niskim stopniu cywilizacji miał przewodzić i opiekować się innymi narodami o kulturze zachodnio-europejskiej.

Ja[illegible] i przed wojną, tak obecnie inicjatorami kongresu wsz[illegible]wiańskiego są Czesi. Zdołali oni w dniu 12-go bm. w [illegible]utworzyć Komitet wykonawczy złożony z 5

członków i tyluż zastępców, wybranych z łona przedstawicieli każdej z pięciu narodowości słowiańskich. Skład jego jest obecnie następujący: Bułgarzy Iwanow i Stoiłow: Czesi Sis i Jelinek; Polacy Zaleski i Kleczkowski; Rosjanie Feodorow i Tretjakow, Serbowie Arnautowicz i Iwczycz.

Bliższe szczegóły projektowanego Kongresu Słowiańskiego podaje „Dzien. Poznański" z dnia 24-go bm. Otóż Komitet Słowiański, utworzony w Paryżu wystąpił już z odezwą programową, w której zwraca się do prasy słowiańskiej i wybitnych słowiańskich polityków, aby zechcieli z nim współdziałać. Komitet ten zapowiada, że nietylko poczyni starania do zwołania kongresu, lecz działać będzie w tym kierunku, aby 1. wytworzyć wspólną wszystkim Słowianom platformę w kwestjach polityki światowej; dalej 2. starać się będzie o zbliżenie wzajemne pomiędzy poszczególnemi narodami słowiańskiemi tak w dziedzinie materjalnej jak i kulturalnej; 3. dążyć będzie do wytworzenia trwałych stosunków pomiędzy środowiskami propagandy słowiańskiej we wszystkich miastach słowiańskich; 4. zorganizuje informacje prasowę dla wszystkich pism europejskich, których celem będzie utrzymywanie kontaktu świata słowiańskiego z resztą Europy i informowanie celowe o wydarzeniach, mających znczenie doniosłe tak pod względem ekonomicznym, naukowym jak i literackim; 5. celem specjalnym będzie staranie się o wzmocnienie stosunków narodów słowiańskich z innymi narodami i praca nad moralnym i materjalnym postępem ludzkości.

Przy pomocy zjazdów i kongresów, na które mają być zapraszane narody Słowianom usposobione przychylnie, przy pomocy uroczystości i manifestacji w rocznicę wielkich wydarzeń narodów słowiańskich, komitet pracować będzie nad spopularyzowaniem idei wzajemności słowiańskiej i ideałów słowiańskich.

Komitet słowiański będzie w stałej łączności z „Instytutem nauk słowiańskich" w Paryżu i z francuskiemi towarzystwami w Paryżu, z prasą słowiańską i zagraniczna, sprzyjającą idei zbliżenia się Słowian.

Podając te informacje „Dziennik Poznański" zaopatruje je następującym komentarzem:

Sprawa zwołania kongresu wszechsłowiańskiego jest rzeczą, którą się nasz ogół wysoce zainteresuje. Chodziłoby o to, aby kongres przygotowany był jaknajumiejętniej i praca podjęta tak, aby była najowocniejszą. Bez pracy w kraju nie może być oczywiście mowy o wytworzeniu takich węzłów łączących Słowian.

W pracy tej wezmą udział chętny te jednostki, które doceniają niebezpieczeństwo grożące całej słowiańszczyźnie ze strony Niemiec. Zrozumieć powinni to niebezpieczeństwo Rosjanie, którzy w ostatniej wojnie światowej odczuli przewagę armji niemieckiej, wiedzieć Ukraińcy i Białorusini, że spólna ich praca — z Niemcami w celu pognębienia i zniszczenia Polski, nie jest niczem innem, jak pozbawieniem się wału ochronnego, który daje im od zachodu Polska i pogrążeniem się ostatecznem w przepaść niemiecką, w której znikły bez śladu słowiańskie narody nadłabskie i nadodrzańskie i w którą pogrążyła się już zdeprawowana Rosja. Wzajemność Słowian nie leży więc wyłącznie w interesie Czechosłowacji lub Polski, ale w interesie całej słowiańszczyzny. Tylko krótkowidztwo polityczne, naiwność bezgraniczna i zawiść ślepa, która nigdy nie była dobrym doradcą, może Słowian pozbawić jedynej możności egzystencji, jaką jest wspólna obrona przed germanizmem.

Zjazd T. N. S. W. w Katowicach.

Podczas Zielonych Świąt na dwudniowych obradach Walnego Zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, w Katowicach z całej Polski uchwalono szereg wniosków natury ogólnej, z których podajemy najważniejsze:

1. Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, ażeby poczynił w ministerjum W. R. i O. P. energiczne kroki w tym kierunku, aby ministerjum w jaknajkrótszym czasie zarządziło wprowadzenie obowiązkowej nauki języka polskiego we wszystkich szkołach wszelkich kategorji.

2. W uznaniu doniosłości sprawy Zjazd T. N. S. W. kładzie czynnikom kompetentnym gorąco na serce sprawę rychłego utworzenia katedry pedagogiki przy uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie;

3. Wobec tego, że siedmioletnich szkół powszechnych należycie zorganizowanych jeszcze nie posiadamy, Zjazd T. N. S. W. sprzeciwia się pomysłowi zniesienia klasy pierwszej szkół średnich już w bieżącym roku szkolnym;

4. Walny Zjazd T. N. S. W. poleca Zarządowi Głównemu, aby w czasie możliwie najkrótszym przyczynił się do realizacji uchwał walnego Zjazdu w Łodzi z roku 1922 w sprawie budowy własnego domu T. N. S. W. w Warszawie.

Nowe wybory dały następujące wyniki: Na przewodniczącego Głównego Zarządu powołano przez aklamację p. Pawła Sosnowskiego. Do Zarządu Głównego weszli z wyborów uzupełniających pp.: Wacław Antosiewicz, Władysław Kopczewski, Kazimierz Kujawski i Tadeusz Sierzputowski z Warszawy, Władysław Siebodziński z Poznania, ks. Czesław Zaremba z Torunia, Kazimierz Koszyk i Konstanty Wiśniewski z Łodzi, Franciszek Kutsch i dr. Zdzisław Londoński ze Śląska. Na zastępców członków Zarządu Głównego powołano pp.: dr. Józefa Gołąbka, Władysława Rawdanowicza, Aleksandra Stefańskiego i Adama Szpadkowskiego.

Na członka komisji rewizyjnej wybrano dr. Jana Piepreka z Katowic.

W obradach drugiego dnia Zjazdu wziął udział entuzjastycznie witany przez obecnych poseł Korfanty, który odpowiadając na powitanie, wspomniał o polskiej walce narodowościowej w dawnej szkole niemieckiej. Przemówienie swe zakończył poseł Korfanty życzeniami pomyślnych wyników obrad Zjazdu.

Zbrojenia niemieckie w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Kiedy Napoleon po bitwie pod Jeną zredukował armję pruską do liczby 40 000 żołnierza. Prusy potrafiły doskonale obejść ten zakaz i z czasem mimo czujności Francji stworzyć armję kilka razy większą od armji zredukowanej przez Napoleona. Zasadniczo kontyngent wojsk pruskich wynosił zawsze 40 000 żołnierzy, w istocie jednak armja pruska zwiekszała się stale przez specjalny system poboru rekruta. Prusy urządziły się bowiem w ten sposób, iż po odpowiedniem wyćwiczeniu żołnierzy rozpuszczano ich w stan rezerwy, powołując do służby wojskowej nowe roczniki. Po wyszkoleniu jednych roczników, powoływano znowu drugie i tak choć oficjalnie armja pruska w owym czasie nie przekroczyła nigdy liczby 40 000 żołnierza, to w rzeczywistości liczba wyćwiczonego i gotowego do walki żołnierza zwiększyła się w krótkim czasie do liczby kilkuset tysięcy żołnierza.

Po wojnie światowej historja notuje drugi podobny wypadek sztucznego zwiększenia armji niemieckiej, mimo rozporządzenia Rady Ambasadorów, która kontyngent wojsk niemieckich określiła liczbą 100 000 żołnierza. Komisja wojskowa w Berlinie pod przewodnictwem gen. Nolleta miała za zadanie kontrolować stale stan liczebny powojennej armii niemieckiej i wykrywać ewent. zapasy materjałów wojennych schowane przed czujnem okiem państw koalicyjnych. Niemcy jednakże i ten zakaz potrafiły obejść. „Reichswehra" do dnia dzisiejszego liczy może zawsze jeszcze przepisane 100 000 żołnierza, ale w całym kraju niemieckim znajduje się zapewno miljonowa ilość wyćwiczonego i gotowego do mobilizacji żołnierza. W Niemczech potworzono bowiem cały szereg organizacji, które mimo niewinnie brzmiącej nazwy zajmowały i zajmują się wciąż ćwiczeniem wojskowem szerszego grona męskiej ludności niemieckiej. I tak więc pozostały w Niemczech różne „Grenzschutze" i „Grenzwehry", „Sicherheitspolicji", „Einwohner- i Bürgerwehry" o charakterze czysto wojskowym i militarnym. Członkowie tych organizacji nie różnili się niczem od członków armji niemieckiej; ćwiczą bronią tak samo jak i oni, podlegają tym samym przepisom wojskowym i dyscyplinarnym, jednem słowem organizacje te w czasie wojny mogą państwu niemieckiemu dostarczyć pokaźna liczbę wyćwiczonych już żołnierzy.

To jeszcze okazało się za mało, gdyż Niemcy w swoje plany militarne wciągały nadto towarzystwa strzeleckie, związki sportowe, organizacje skautowskie, a nawet młodzież szkolną wszkołach, w których zaprowadzano systematycznie różne nowości w duchu wojskowo-militarnym.

Wszystkie te związki i organizacje, jakich dzisiaj jest olbrzymia liczba w krajach Rzeszy Niemieckiej, a wszczególności Prusach Wschodnich — mają za zadanie w razie ewent. wybuchu wojny dostarczyć krajowi karnych i wyćwiczonych szeregów młodego i zdrowego żołnierza.

To cośmy powiedzieli powyżej nie może nas zbytnio zadziwić, gdyż duch militarny i żądza odwetu w Niemczech znana jest prawie każdemu. Natomiast mniej może naprawdę zadziwiającym, jak zastraszającym jest fakt, iż podobny system rekrutowania armji z członków towarzystw strzeleckich i sportowych zaprowadzają Niemcy ... w Polsce.

Podobny wypadek zachodzi w Bydgoszczy, a napewno nie będzie on odosobnionym. Jak donoszą gazety bydgoskie, jedna z ostatnich niedziel, która zeszła się dziwnym trafem z rocznicą urodzin eks-kronprinza niemieckiego stał się dniem wielkiej uroczystości sportowo-patrjotycznej. Na uroczystość powyższą, którą urządzono z okazji otwarcia letniego sezonu wioślarskiego i poświęcenia łodzi „Sleipner" w klubie wioślarskim „Frithjof" przybyło prócz kilkuset członków mnóstwo osób proszonych a na ich czele matadorzy Naumann i Graebe. Poświęcenia łodzi szampanem dokonał były landrat żniński, nie mający w Polsce prawa obywatelstwa, a jednak poseł do Sejmu, p. Naumann, który wygłosił przy tej okazji przemowę polityczną, nawiązując do słów poznańskich premjera Sikorskiego, że tylko do silnych należy świat, a tylko w łączności elementu niemieckiego jego tutaj siła. Zdumiewała ogromna ilość uczestników uroczystości. Ale bo też klub wioślarski „Frithjof" liczy obecnie podobno około, czy nawet ponad 800 członków, gdy Polskie Towarzystwo Wioślarskie nie dobiega 200-tu. Skąd się wzięła taka wielka liczba członków „Frithjofu", mogłoby to być zagadkowe, bowiem trzy lata temu było ich tylko 160-ciu, a później wywieszono wielkie oświadczenie, iż nowych członków się nie przyjmuje; jednakowoż fakt jest faktem, a złośliwi mówią, że „Frithjof" stał się punktem koncentrującym w swoiem łonie wszystkich oficerów rezerwy armji niemieckiej. Mówią nawet, że zapewne poseł Graebe mianowany został dlatego podpułkownikiem armji niemieckiej, aby mógł dzierżyć komendę nad tym pułkiem rezerwowym, złożonym z 800 wioślarzy a osiedlonym w Bydgoszczy, jako „Wacht an der Brahe".

Wedle tych szczegółów, oraz dotychczasowych świadczeń, jest więcej jak pewnikiem, iż członkowie klubu „Frithjof" poza sportem uprawiają czynności, na które władze państwowe winny mieć baczne oko.

Podczas gdy wewnątrz naszego kraju Niemcy w różnych tow. strzeleckich i związkach sportowych tworzą formacje o duchu mniej lub więcej militarnym, — na kresach Pomorza, zwłaszcza w pasach nadgranicznych od strony Prus Wschodnich dzieją się pod okiem władz polskich istne orgje na polu potajemnych zbrojeń. Wszyscy nadgraniczni właściciele majątków — Niemcy, nietylko, że sami rozporządzają różnego rodzaju bronią, ale jak stwierdzono w pewnych wypadkach zaopatrują w broń służbę i chłopów dworskich.

Niedawno i „Głos Pomorski" donosił o wynikach ścisłych rewizji, jakich w związku z likwidacją „Deutschtumsbund'u" dokonano po domach Niemców pomorskich, zamieszkałych na wybrzeżu Bałtyku. Policja poddała bowiem gruntownemu badaniu cały szereg podejrzanych domów niemieckich na przestrzeni od Gdyni do Helu, a badanie to dało wyniki nadzwyczajne. Znaleziono wtedy zadziwiająco wielkie ilości wojskowej broni palnej wraz z odpowiednią amunicją. Broń tą skonfiskowano, a przechowujących ją Niemców aresztowano.

To wszystko jest tylko częścią faktów, o których władze nasze zdołały zasięgnąć wiadomości. Co się jednak dzieje za kulisami życia różnych organizacji niemieckich w Polsce, jakie przygotowania i jaka propaganda jest tam uprawiana, to pomimo czujności władz naszych trudno o tem dokładnie wiedzieć. Dlatego też czujność władz naszych musi być podwojona, jeżeli chcemy przynajmniej u nas uciąć łeb hydrze militaryzmu niemieckiego, podnoszącej sie zwolna i zapuszczającej swe macki po odwieczne nasze ziemice pomorską i poznańską. Nie dosyć jest widocznie zamknąć główna centralę i redenty niemieckiej, trzeba jeszcze zwrócić czujne oko na różne pokątne organizacje niemieckie, a nawet na pojedyńczych, podejrzanych obywateli niemieckich, aby przeszkodzić tworzeniu sie militarnych formacji niemieckich w Polsce i gorączkowym zbrojeniom ze strony nadgranicznych Niemców.

Władze nasze w ostatnich czasach ujawniły po raz pierwszy może silniejszą rękę w stosunku do niemczyzny w Polsce. Dobry to objaw, ale powinien on być trwałym i skutecznie dążyć do celu — wyłamania zębów trujących groźnej hydrze niemieckiej w Polsce.

Z TEATRU.

Wierna Kochanka.

(Komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego).

Przeżywanie ubiegłych chwil ciężkich w zabarwieniu komedjowem, jest bezsprzecznie sympatyczne, to też nic dziwnego, że komedja M. Fijałkowskiego, chociaż osnuta na tle ofenzywy bolszewickiej pod Warszawą z niedalekiej przeszłości — tej ofenzywy, która stanowiła o losach Polski, — podoba sie ogólnie. Niespełna dwuletnie jej życie na scenie polskiej zyskało dla niej setki tysięcy wdzięcznych słuchaczy.

Powodzenie „Wiernej Kochanki" ma również i inne powody: jest ona komedją nawskroś polską, w której tętni polskie życie przy akompanjamencie krwi i piosnki polskiej, niezacieraj[illegible]ch polskiego sentymentalizmu.

Oto pokochało się ich dwoje, kiedyś przed laty. rozłączyły konwenanse kastowe. Ona pokochała filistra, który zaimponował jej swem bogactwem, a on.... wierną kochankę.

Spotkali się poraz drugi w obliczu nacierającego nieprzyjaciela; poczęła im w sercach tleć iskra, przysypana popiołem zapomnienia. Jednak konwenanse kastowe istnieją nadal, a prócz nich — ten trzeci, przystrojony w mundur ułana ochotnika — filister. Trzeba więc iskrę zdusić: powrócić do wiernej kochanki i na pierś filisterską.

W trzeciem spotkaniu spada ułuda z jej oczu. Wygodna, wesoła, beztroska przyszłość, wymarzona w pokojowem dolce far'niente — staje się pustą bańką mydlaną, która pęka pod siłą zawieruchy wojennej, hołdującej jeno bohaterstwu. Ono to zdobywa jej serce dla niego.

Komedja M. Fijałkowskiego, jest po za tym głównym wątkiem — ostrą satyrą na tą część ziemiaństwa polskiego, które, mimo ciągłe powoływanie się na waleczność przodków, w walce o wolność Ojczyzny okazało tylko swe... tchórzoostwo. Ponadto „Wierna kochanka" obfituje w wiele komicznych mometów zaczerpniętych głównie z życia wojskowego, prostych i szczerych, które mimo, że sa ogólnie znane, zawsze zachowują swą świeżość.

Obsada artystyczna „Wiernej Kochanki" na scenie grudziądzkiej jest zadawalającą. Główne role spoczywające w rękach pp.: Kosteckiej, Cichockiego i Szymańskiego znalazły pilnych odtwórców. Marja w interpretacji p. Kosteckiej może uchodzić za jedną z najlepszych kreacji tej utalentowanej, młodej artystki. P. Cichocki w roli Jerzego Poraja byłby o wiele sympatyczniejszy, gdyby zechciał porzucić zbyt silne akcentowanie i podkreślanie słów zasadniczych oraz złagodzić ostre skandowanie wyrazów. Zaznaczyć należy, że rola p. Cichockiego ze względu na swój charakter jest nadzwyczaj trudną do opanowania a na ogół artysta wyszedł z niej obronną ręką. Z gry p. Szymańskiego widocznem było, że nad swą niewdzięczną rolą papinkowatego filistra wiele pracował.

Postacie satyryczne w komedji M. Fijałkowskiego odtworzyli pp.: Łoziński i Czekallówna. Pierwszy jak zwykle, studjom obywatela ziemskiego Jana Ossowskiego poświęcił bardzo wiele pracy. ponieważ znać ją było wnajdrobniejszych szczegółach, przez co jego typ tchórza ziemianina upamiętni sobie publiczność na wieki wieków. Gra p. Czekallównej dostroiła się do ogólnego tonu.

Armję — prócz wyżej wymienionych pp. Cichockiego i Szymańskiego, reprezentowali we „Wiernej Kochance" z należytą godnością i ceremonjałem pp.: Lenk i Burski. Obydwaj oni, to „wyjadacze" sceny, otrzaskani z nią jak się należy, więc nic dziwnego, że umieli z ról swoich wydobyć wszystko co posiadały. Drobniejsze role spoczywające w rękach pp.: Jóźwickiego, Ilcewicza, Drwęskiego i Bajona odegrane bez zarzutu zaokrągliły całość gry scenicznej, w której znać było dyskretną a pewną rękę reżysera p. M. Lenka.

Szata sceniczna „Wiernej Kochanki" świadczy, że i w tym kierunku Dyrekcja Teatru nie próżnuje, uzupełniając ciągle dekoracje, rekwizyta, kostjumy.

Kończąc to sprawozdanie, nie mogę pominąć milczeniem faktu zawieszenia drugiej, zupełnie zbędnej kurtyny, która jest tak wstrętną, że brak słów na jej opis. Szczególny niesmak budzi w widzu bohomaz aniołek, tkwiący w jej centrum. Takto zbytnia pretensjonalność mści się zawsze na tych, którzy z nią nigdy nie powinni mieć nic wspólnego.

—in.

Do Przyjaciół Młodzieży.

Zamiast przyjęcia dzieci na wieś prosimy umożliwić słabowitym i skrofulicznym dzieciom miejskim kurację nad brzegiem morza w naszem letnisku im. bł. Andrzeja Boboli w Gdyni.

Za pobyt dziecka w czerwcu (chłopcy), w wrześniu (dziewczęta) należy wpłacić do naszej kasy 140 000 marek (za 28 dni po 5 000 marek). Tyle kosztowałoby conajmniej posilne odżywienie dziecka na wsi.

Wpłacającemu tę sumę doniesiemy nazwisko dziecka wysłanego nad morze z jego łaski.

Życzenia w miarę możności uwzględnimy. O ile chodzi o wysłanie chłopca prosimy o pomoc pieniężną niezwłocznie. Przyjmiemy z wdzięcznością i mniejsze ofiary.

Ludność nadmorską prosimy gorąco o pomoc w postaci dostawy mleka i masła i jaj do naszego uzdrowiska im. Andrzeja Boboli. Płacimy ceny targowe.

Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi
Toruń, Warszawska 14 I. pt.

Program

posiedzenia I. Zjazdu Związku Cechów Fryzjerskich na Pomorzu w Grudziądzu dnia 27 maja 1923 r.

1. Przywitanie przybyłych przez zast. cechmistrza cechu Grudziądzkiego,
2. Otwarcie zjazdu przez przewodn. Związku kol. Makowskiego o godz. 11-ej przed poł. w lokalu pod Złotym Lwem (ulica 3-go maja),
3. Stwierdzenie delegatów i prawdziwość pleinipotencji cechowych,
4. Wybór rewizorów kasy,
5. Sprawozdanie z administracji Związku z roku ubiegłego od 11. 9. 22 do 27. 5. 23.,
6. Sprawozdanie rewizorów z kasy i udzielenie skarbnikowi absolutorjum,
7. Wybór Zarządu w myśl uchwały w dniu utworzenia zjazdu 11. 9. 22 r.,

1 GODZINA PRZERWA

8. Rozpatrywanie wniosków nadesłanych od cechów i powzięcie potrzebnych uchwał (wniosek cechu z Kościerzyny)
9. Podwyższenie składek na rok przyszły,
10. Sprawa abonowania organu fachowego i „Rzemieślnika" przez członków (ref. przew. p. Makowski),
11. Przyjęcie budżetu na rok 1923/24,
12. Ustalenie miejscowości na przyszły zjazd,
13. Debata celem przystąpienia do Związku Centralnego w Poznaniu,
14. Sprawa utworzenia kasy pogrzebowej,
15. Wolne głosy i wnioski (Nagłe wnioski przyjmuje w dniu zjazdu przed posiedzeniem Przew. Związku kolego Makowski),
16. Zamknięcie zjazdu.

* * *

PROGRAM
cechu na Zjazd Okręgowy

1. Od 6—8 przed poł. przyjęcie poza miejscowych kolegów na dworcu przez delegację z odznakami,
2. Od 8—9 wspólna kawa w hotelu pod Złotym Lwem,
3. Od 9—10 nabożeństwo,
4. Rozpoczęcie posiedzenia,
5. Podczas przerwy w posiedzeniu wolne trunki i zakaski, wydane przez cech grudziądzki,
6. Od 4—7½ koncert orkiestry wojskowej 64 p. p. w ogrodzie pod Złotym Lwem,
7. Od 8-ej do rana zabawa taneczna w hotelu pod Złotym Lwem,
8. Koniec ? ? ?

*

—** SEKRETARJAT POLSKIEGO ZWIĄZKU CECHÓW FRYZJERSKICH NA POMORZU z siedzibą w Grudziądzu mieści się przy ulicy Wybickiego 44.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Filipa. Wschód słońca 3.53 zachód 8.2 Wschód księżyca 3.2 zachód 2.6.

—** REPERTUAR. Piątek 25 maja przedstawienie w Łasinie.

Sobota 26 maja wieczorem o godz. 8-ej przedstawienie zniżkowe „Na łeb na szyję", farsa w 3 aktach Bissona. Bony ważne.

Niedziela 27 maja wiecz. o godz. 8-ej „Wierna kochanka".

W przygotowaniu: „Góbelin" Krotochwila w 3 aktach Jastrzębca-Zalewskiego.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Na wczorajszej premjerze „Wiernej kochanki" panował dziwnie skupiony nastrój, a publiczność rozentuzjazmowana sztuką, po drugim akcie nie ustawała w wywoływaniu artystów. Jakieś serdeczne, tak niedawno przebrzmiałe echa błądziły po scenie wywołując wzruszenie i łzy. A humor żołnierski, który jak barwna wstążka przewija się po przez akcję sztuki, wywoływał co chwilę salwy okrasków i śmiechu. Jak artyści grali i jaką była reżyserja, o tem powie nam krytyka. My ze swej strony możemy jedynie prorokować ogromne powodzenie tej sztuki.

Dziś przedstawienia nie będzie, jutro zaś, t. j. w sobotę arcyzabawna farsa Bissona „Na łeb na szyję". W niedzielę po raz drugi „Wierna kochanka".

—** WYKŁAD SĘDZIEGO PAŁĘDZKIEGO O GDAŃSKU który się odbędzie jutro w sobotę o godz. 7 wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego, budzi wielkie zainteresowanie wśród kół, którym troska o wzrost wpływów polskich w Gdańsku leży na sercu.

Wstęp będzie wolny. Przyjmowane będą jedynie przy wejściu do sali przed i po wykładzie dobrowolne składki na gimnazjum polskie w Gdańsku. Byt i rozwój tej instytucji polskiej jest zagrożony. Wobec tego jednak, że rząd polski niestety nie docenia znaczenia tej doniosłej placówki polskiej w Gdańsku, musi społeczeństwo polskie hojną ręką nieść pomoc i temsamem uchronić setki dzieci polskich w Gdańsku przed germanizacją.

Apelujemy do obywatelstwa naszego, by tłumnie spieszyła na wykład, zadawając temsamem kłam twierdzeniom jakoby się nie troszczyło o byt i rozwój placówek polskich zagranicą.

—** WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA. W niedzielę 27 bm. urządza Polskie Tow. Krajoznawcze wycieczkę do Radzyna, gdzie znajduje się zamek krzyżacki, dobrze stosunkowo zachowany. Zbiórka o 9 rano na dworcu, o 9,15 odjazd koleją do Mełna, drugiej stacji w stronę Działdowa—Mławy, z Mełna 5 klm. przechadzką do Radzyna, zwiedzanie zabytków: fary, zamku etc., powrót o godz. 6-ej popoł. Kierownik wycieczki p. inspektor szkolny Ossowski, na miejscu także p. rektor Krause.

Zarząd P. T. K. w Grudziądzu.

—** PRZEDSTAWICIEL MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ P. INŻYNIER NOWICKI bawi dzisiaj w Grudziądzu. Celem przyjazdu przedstawiciela ministerstwa Pr. i Op. Społ. jest wyjaśnienie kwestji spornych między pp. pracodawcami a pracobiorcami.

Wobec tego, że ustawa o urlopach pracowników (Dz. U. z 1922 nr. 40 poz.) jest niejasna, korzystając z pobytu p. inż. Nowickiego w Grudziądzu, Związek Pracowników Umysłowych zwrócił się do niego z prośbą o przybycie na konferencję dzisiejszą, odbyć się mającą między pp. pracodacami z jednej, a z delegatami Z. P. U. z drugiej strony. Konferencja odbędzie się **dziś w piątek o godz. 7 wieczorem w Hotelu Warszawskim (sala bufetowa I. piętro).**

W tym celu też rozesłał Związek Prac. Umysł. do pp. pracodawców zaproszenia. Nie mogąc jednak do wszystkich pp. pracodawców zwrócić się piśmiennie, uprasza ich Związek na tej drodze o wzięcie udziału w dzisiejszej konferencji.

—** WYSTAWA SZKOLNA otwarta codzinnie jeszcze do środy dn. 30 bm. Na zwiedzenie jej przez szkoły przeznacza się czas przedpołudniowy. Otwarte dla szkół wszystkie sale Z WYJĄTKIEM SALONU SZTUK PIĘKNYCH.

Dla publiczności cała wystawa otwarta jest codziennie od godz. 2—6 popoł. Zachęcić możemy tylko do jak najliczniejszego zwiedzania wystawy tej, szczególnie salonu Szkoły Sztuk Pięknych. O wystawie wyraża się krytyka bardzo pochlebnie. Przedstawiciele prasy stołecznej, zwiedzając ją z okazji pobytu wycieczki dziennikarzy w mieście naszem, byli wprost zdumieni takiemi wynikami pracy kulturalnej na Pomorzu, a w szczególności rezultatami niebywałemi nauki, udzielanej w Szkole Sztuk Pięknych po 5 miesięcznem istnieniu tejże. Możemy zaiste być dumni z tego, że w mieście naszem z inicjatywy prywatnej jednostki (prof. Szczeblewskiego) powstała placówka sztuki o tak wysokim poziomie. Wstęp bezpłatny.

—** KONCERT ORKIESTRY 16 p. a. p. pod kier. kapelm. A. Szałkowskiego odbędzie się jutro o godz. 5-ej popoł. w ogrodzie Hotelu Warszawskiego. Po koncercie około godz. 9 zabawa z tańcami na sali hotelu.

—** SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH I ŹREBIĄT OD KLACZ WOJSKOWYCH. Komenda Uzupełnień Koni Grudziądz z powodu zaszłych zmian odwołuje poprzednio ogłoszony termin i miejsca sprzedaży z licytacji koni i źrebiąt wojskowych. Natomiast odbędzie się licytacja: 1. Dnia 28 maja br. o godz. 8 min. 30 w Chełmnie w koszarach 8 p. Strzelców Konnych (w ilości do 20 koni i źrebiąt) 2. dnia 29 maja rb. o godz. 9 min. 30 w Tczewie na placu obok Straży Ogniowej (w ilości 10 koni), 3. dnia 2 czerwca br. o godz. 9 w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach Gen. Hallera, ulica Lipowa 14/22 (w ilości 30 koni i źrebiąt).

—** ZJAZD OKRĘGOWY POMORSKIEGO ZWIĄZKU CECHÓW FRYZJERSKICH odbędzie się wprzyszłą niedzielę dnia 27 bm. w Grudziądzu w hotelu pod Złotym Lwem (ulica -go maja). Omawiana będzie m. i. kwestja przyłączenia Okręgu — nie jak wczoraj mylnie podaliśmy do Centrali warszawskiej (która nie istnieje) — ale do Centrali mieszczącej się w Poznaniu.

—** TABLICE PRZY POJAZDACH. Ostatnio władze wojewódzkie ponownie zwracają uwagę właścicieli pojazdów tak konnych jak i mechanicznych na obowiązek umieszczania tablic imiennych wzgl. rejestracyjnych, wykonanych w przepisany sposób tj. pismo w kolorze czerwonym na białem tle.

Organa policyjne mają zlecenie podać do ukarania każdego z właścicieli pojazdów, którzy do powyższego rozporządzenia się nie zastosują.

—** MINISTERSTWO SKARBU uzupełniając rozporządzeniem z dnia 4-go maja 1925 „Dziennik Ustaw" Rzeczpospolitej Polskiej nr. 51 poz. 360 poprzednie rozporządzenie z dnia 13-go marca 1923 r. Dziennik Ustaw Rz. Polskiej nr. 31 poz. 195 zezwoliło w roku 1923 uprawiać rolnikom tytoń na przestrzeni nieprzekraczającej 10 m 2. (dla własnej potrzeby), na obszarach położonych poza obszarem wymienionym w par. 1 rrozporządzenia z dnia 13 marca 1923 r. i niezależnie od uprawy tytoniu, dozwolonej w myśl § 5 tego rozporządzenia (§ 1).

Uprawa tytoniu na przestrzeni do wyż oznaczonego rozmiaru (do 10 m 2) podlega jednorazowej opłacie 50 000 marek (par. 2).

Chcący korzystać z tego uprawnienia winni zgłosić się u dotyczącego naczelnika gminy i złożyć przypadającą opłatę najdalej do 30 czerwca 1923 r. Naczelnicy gmin przedłożą właściwym Urzędom Skarbowym Akcyz i Monopolów Państwowych najdalej do 15 lipca 1923 r. wykaz zgłaszających się wraz z dowodem wpłacenia w dotyczącej Kasie Skarbowej należytości przypadających od uprawy (par. 3.

Urząd Akcyz udzieli dla każdego plantatora z osobna pisemne zezwolenie, które zostaną uprawnionym bezzwłocznie doręczone przez właściwy Urząd Kontroli Skarbowej, który złożyć spis uprawnionych i będzie ich mieć w ewidencji. (§ 4).

Skarb Państwa odstępuje od wykupna surowca od powyżej wymienionych plantatorów — o ile otrzymali zezwolenie i uiścili przypadającą opłatę z tem jednak zastrzeżeniem, że odstąpienie wyprodukowanego tytoniu osobom trzecim bezpłatnie lub opłatnie jest zakazane (par. 5).

—** KTO POMOŻE RATOWAĆ DZIECI POLSKIE OD GERMANIZACJI? Robotnicy polscy w Niemczech, właszcza w Saksonji celem uratowania dzieci od germanizacji, zwracają się do społeczeństwa polskiego w kraju o przyjęcie ich dzieci na wakacje. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Węglowski, Lipsk, (Leipzig), Kochstrasse nr. 25.

Sprawy kościelne.

—** NA LICZNE ZAPYTANIA, któremi ulicami w tym roku przechodzić będzie procesja w uroczystość Bożego Ciała, donoszę uprzejmie, że procesja kroczyć będzie przez Rynek, ulicami Mickiewicza, Sienkiewicza, Ogrodową, Wybickiego, Starą, Długą z powrotem na Rynek, gdzie nastąpi ostatnie błogosławieństwo i Te Deum. Ołtarze staną będą przy narożnikach Mickiewicza i Sienkiewicza, Sienkiewicza i Ogrodowej — przy ulicy Wybickiego u wylotu ulicy Ogrodowej a ostatni w Rynku przed domem towarowym Braci Korzeniewskich. Już dzisiaj proszę serdecznie wszystkich parafjan, mieszkających przy tych ulicach, aby jaknajpiękniej przyozdobili swoje domy.

Szczegółowy porządek nabożeństw i procesji ogłoszony będzie później. Ks. Dembek.

—** NOWA PROWINCJA KOŚCIELNA Z CZĘŚCI DJECEZJI POZNAŃSKIEJ I CHEŁMIŃSKIEJ. Jak wiadomo, pozostała zachodnia część archidjecezji Poznańskiej pod panowaniem pruskiem. Jest to wąski pas, ciągnący się od południa od Wschowy na północ do Wałcza i obejmujący okolicę miast Wschowy. Babimostu, Międzyrzecza, Skwierzyny, Pszczewa, Piły i Wałcza. Nad tą częścią swej djecezji ustanowił ks. kardynał-arcybiskup jako swego zastępcę i delegata ks. prałata Weimanna, rezydującego w Tucznie (Tütz i. W.). Ponieważ zachodni pas graniczny djecezji chełmińskiej (ziemia złotowska, lęborska i bytowska) pozostała również w Prusiech, dlatego połączyła Stolica Apostolska obie części djecezji Poznańskiej i chełmińskiej w jedną całość i powierzyła Zarząd duchowny nad nią ks. prałatowi Weimannowi jako administratorowi apostolskiemu. Nastąpiła więc tutaj ta sama zmiana, którą Stolica Apostolska zaprowadziła na Górnym Śląsku; wymienione części djecezji Poznańskiej i Chełmińskiej zostały odłączone od swej dawniejszej djecezji i tworzą odtąd osobną, od Stolicy Apostolskiej wprost zależną prowincję kościelną.

Podziękowanie.

—** PODZIĘKOWANIE. Na rzecz Inwal. Wojen., wdowy i sieroty po poległych żołnierzach złożył Sędzia p. dr. Ferens z Grudziądza 50 000 marek. Szlachetnemu ofiarodawcy składamy z głębi serca staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać".

Zarząd Zw. Nnwal. Woj. Koło Grudziądz.

Ruch towarzystw.

—(rt) TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET. Wszystkie członkinie Towarzystwa dla Kobiet uprasza się o punktualne przybycie w niedzielę dnia 27-go bm. o godzinie 12-tej w południe na Plac 23-go Stycznia — prosimy również uprzejmie wszystkie inne Towarzystwa i delegacje o łaskawe stawienie się o godzinie 12-tej przy Placu 23-go Stycznia i o wzięcie udziału w uroczystości.

—** TOW. RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH (dawniej Przemysłowców) bierze udział wraz z sztandarem w niedzielę dnia 27-go maja br. w uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa Czytelni dla Kobiet. Zbiórka członków o godzinie 11 i pół w Hotelu Warszawskim (w sekretarjacie).

—** WYCIECZKĘ DO SARTOWIC KREMZERAMI urządza Tow. Gimn. „Sokół" w niedzielę dnia 27 bm. Zbiórka na Placu 23 stycznia o godz. 8 min. 15, odjazd 8,30. Zgłoszenia przyjmuje druh Ponczek w firmie St. Trocha, przy ul. Toruńskiej 12 w czasie od 9—1 i od 3—6. Goście mile widziani.

Zarząd

—(rt.) Związek Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce (Filja Grudziądz) urządza w niedzielę, dnia 27-go bm. wycieczkę do Mniszka. Punkt zborny przy wejściu do parku miejskiego o g. 6 rano. Wymarsz o godz. 6,15. Wycieczce towarzyszyć będzie muzyka własna. W Mniszku rozmaite gry i tańce. Powrót wieczornym pociągiem. Goście mile widziani. — W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

Z Pomorza.

—** ŁAŻYN, pow. toruński. (Szczęśliwa wioska). Niedawno temu opuścił wioskę Łażyn ostatni Niemiec oberżysta Witt, sprzedając swą posiadłość Polakowi z b. Kongresówki. Niemiec W. mimo zmiany taktyki swej za rządów Polski znany był przedtem jako hakatysta, z którego polecenia niejednokrotnie spadała bezpodstawna szykana i nagła rewizja na rodziny polskie ze strony grenszucu. Czasy się zmieniły, a spadkobierca ideałów niemieckich opuszczając niewygodną placówkę w środowisku nawskroś polskiem powędrował na piask brandenburskie.

** TORUŃ. (Cygańskie wesele). W czasie minionych Zielonych Świątek przybyła do Torunia pewna ilość Cyganów, którzy obóz swój urządzili na przedmieściu Jakóbskiem w pobliżu Rzeźni Miejskiej.

W pierwsze święto odbyło się tam wesele które obchodzono z niezwykłą pompą, przyczem — według informacji naszego informatora — szampan lał się strumieniami. Orkiestra złożona z sześciu osób urozmaicała chwile biesiadnikom rozmaitemi walcami i czardaszami

aż do późnej nocy. Na szosie około rzeźni zebrało się mnóstwo ciekawych tego osobliwego widowiska.

(Zamach samobójczy). Przy ulicy Bydgoskiej przy parkanie naprzeciwko ogrodu Botanicznego dwukrotnym wystrzałem z rewolweru w skroń usiłował pozbawić się życia kapitan jednego z tut. pułków, niejaki p. B. Denata, przy którym znaleziono kartkę z napisem, że umiera z powodu nieszczęśliwej miłości, odwieziono do szpitala rejonowego.

Wieczorem po dokonanej szczęśliwej operacji, denat odzyskał przytomność. Jego życiu narazie nic nie grozi, natomiast kule rewolwerowe poprzerywały nerwy wzrokowe prawego oka i uszkodziły — lecz znacznie mniej — drugie tak, że nieszczęśliwy oficer utraci wzrok jednego a może nawet i drugiego oka.

(Ruch statków na Wiśle). W czasie świąt minęły Toruń 2 tratwy poza tem przybyły parowce „Czartoryski" który przyholował dotąd 5 berlinek załadowanych materjałami budulcowemi do mostów z Grudziądza oraz parowiec „Albert" z 2 berlinkami z cegłą z Gdańska i jedną berlinką załadowaną także materjałami budulcowemi do mostów.

We wtorek statki udały się w dalszą podróż do Sandomierza.

(Nowy spadkobierca dolarowy). Robotnik Jan Berg z Młyńca w toruńskim powiecie ożenił się z Polka z b. Kongresówki, która obecnie odziedziczyła po swych krewnych w Ameryce spadek dolarowy który w naszej walucie wynosi przeszło 15 miljonów marek.

— WIĘCBORK. (Święto pieśni).** Towarzystwo Śpiewu Lutnia w Więcborku obchodzić będzie w tym roku w miesiącu lipcu uroczystość poświęcenia sztandaru, na które zaprosi wszystkie towarzystwa miejscowe i towarzystwa śpiewackie z najbliższej okolicy do współudziału. Przy tej okazji ma się odbyć zarazem Zjazd okręgowy, który się utworzy tu na samej granicy niemieckiej. Miasteczko Więcbork, za czasów niemieckich prawie zgermanizowane i zapomniane, poczyna oddychać zwolna polskiem powietrzem i duchem. ma bardzo piękne położenie na urządzenie podobnego Zjazdu, piękny park ze strzelnicą i piękne jezioro, również bardzo dogodną komunikację w 4 kierunkach. Tow. sąsiednim, jak np. z Chojnic, Czerska, Brus, Nakła, Mroczy, Kamieńca i Sępólna zwraca się uwagę, aby zawczasu pomyślały o wzięciu udziału i zaśpiewaniu chociaż tylko jednej lub dwóch wspólnych pieśni; kółka poszczególne mogą śpiewać także każde z osobna, i to pierwszy raz bez nagród, ponieważ nie utworzono dotychczas okręgu. Uprasza się zatem wyżej wymienione kółka o zgłoszenie się do Zarzadu Lutni i nadesłanie propozycyj, co do wspólnej pieśni. Również prosimy o podanie pieśni, które każde kółko śpiewać zamierza. Dalsze informacje na żądanie.

Inne pisma polskie prosimy o powtórzenie tej korespondencji.

Zarząd.

— BIERZGŁOWO, pow. toruński. (Budowa plebanji).** Dnia 14-go bm. odbyło się w naszej wiosce wmurowanie kamienia węgielnego pod nowobudującą się plebanję. Pomimo odmowy pomocy materjalnej przez Magistrat toruński (który jest patronem tutejszej gminy kościelnej), mieszkańcy wioski przez chwalebne opodatkowanie się umożliwili rozpoczęcie budowy, która dzięki energji ks. proboszcza i dozoru kościelnego w dwóch miesiącach ukończoną będzie na pewno. Przy wmurowaniu kamienia byli obecni państwowy inspektor budowlany p. Stefan Smolny z Torunia, ks. prob. Ziętarski, który nawet fizycznie przykłada ręki do zbożnego dzieła, dalej z dozoru kościelnego pp. A. Ordon, K. Walter i M .Wronkowski, oraz reprezentacja gminna składająca się z pp. W. Lewandowskiego, J. Kwiakowskiego i Fr. Guzińskiego wraz z licznem obywatelstwem Bierzgłowa i gośćmi z Torunia.

— NOWE MIASTO. (Wykrycie miljonowej kradzieży).** W tutejszej firmie Rosiński i Olszewski skradziono większą ilość materjałów łokciowych i bielizny gotowej. Tutejszej policji udało się wykryć dwie złodziejki, sprzedawaczki wzmiankowanej firmy. Większą część skradzionych towarów zwrócono poszkodowanym.

— TCZEW. (Wyrafinowane oszustki).** Na jakie pomysły zdobywają się na targu handlarki masłem, świadczy następujący fakt: Na ostatnim targu dwie gospodynie kupiły masło, niedowierzając jednak pięknej jego zewnętrznej formie dla pewności przecięły kawałek wpół i zgrozo — nóż zatapia się w gęstą masę twarogu — obecni zdumieli! nie dość, po stwierdzeniu zawartości drugiego kwałka znaleziono kartofle gotowane. Natychmiast zawiadomiono o tem policję, która owe przebiegłe handlarki poprowadziła do komisarjatu.

— GDAŃSK. (Tragedja na tle nędzy mieszkaniowej).** Bardzo charakteryzujące i ciekawe a zarazem wysoce smutne światło na opłakane stosunki mieszkaniowe w Gdańsku rzuca zaszły przed dwoma dniami fakt zaduszenia jednorocznego dziecka. Dziecko to, jednoroczna córeczka małżeństwa S. przy ulicy Schild 12, leżało wraz z 3-ga rodzeństwem z których najstarsze liczy lat 5, w jednem łóżeczku. Jednoroczne maleństwo przyduszone zostało nogą 3-letniego brata do poduszki podczas snu i w poduszce zadusiło się. Rodzice zaduszonego dziecka, nie mający dostatecznego pomieszczenia na ulokowanie łóżek, układali do snu najmłodsze dziecko zazwyczaj w koszu. W dniu nieszczęścia kosz wyszorowano, więc prowizorycznie trzeba było złożyć dziecko w łóżku, gdzie spotkała je śmierć.

Z całej Polski.

— WRZEŚNIA. (Zawiedziona miłość, powodem samobójstwa).** W okolicy Wrześni, gdzie bawił na urlopie świątecznym, odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym p. Z., urzędnik jednego z tutejszych urzędów. Powodem samobójstwa ma być zawód miłosny. Pan Z. zakochał się w pewnej „artystce", która swego czasu występowała w jednym z tutejszych t. zw. kabaretów. W Zielone Świątki miały się odbyć w Poznaniu zaręczyny, które jednakże w ostatniej chwili nie doszły do skutku. Zrozpaczony p. Z. wziął to sobie tak bardzo do serca, że targnał się na życie.

Obiega pogłoska, że Z. jest już szóstym, który dla owej kobiety popełnił samobójstwo.

— STRZAŁKÓW. (Likwidacja obozu internowanych).** Tutejszy obóz internowanych będzie w krótkim czasie zlikwidowany. Wiadomość ta wywołuje zrozumiałą radość w mieście i całej okolicy.

— CIECHOCINEK. (Otwarcie sezonu. — Poświęcenie Sanatorjum).** W środę, dnia 16-go maja nastąpiło otwarcie sezonu w Ciechocinku. O godzinie 8 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. Sowińskiego, miejscowego proboszcza w obecności pp. dyr. Raczyńskiego, dra. Dembickiego, dra. Ciąglińskiego oraz innych członków komisji zdrojowej. Podczas nabożeństwa na chórze orkiestra pod dyrekcją p. Sielskiego wykonała kilka kościelnych utworów muzycznych. Po nabożeństwie ks. Sowiński wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem o godzinie 11-tej rano dokonał aktu poświęcenia lokalu nowozałożonego staraniem komisji zdrojowej Sanatorjum św. Tadeusza dla niezamożnej inteligencji pracującej.

— SOSNOWIEC. Tragikomedja małżeńska).** W jednym z domów przy ulicy Monniuszki w Sosnowcu, rozegrała się tragedja. Żona p. K., uciekając przed razami męża, otworzyła okno i z 3-go piętra skoczyła na ulicę. Na szczęście spadając, zaczepiła się o balkon, wskutek tego upadek nie był tak fatalny.

Desperatka uległa poważniejszym okaleczeniom. Po udzieleniu pomocy lekarskiej poszkodowaną przewieziono do szpitala.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— Kurs rolniczy nie odbędzie się. Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że z powodu zbyt szczupłej liczby kandydatów zapowiedziany kurs rolniczy dla prywatnych urzędników gospodarczych w Kowalewie się nie odbędzie.

PRZEMYSŁ.

— Wydobywanie rudy żelaznej w Polsce wzrasta. W pierwszym kwartale br. wydobyto ogółem 108 291 tonn rudy żelaznej, co w stosunku rocznym wynosi 433 000 tonn. Natomiast w roku 1922 wydobyto 316 948 tonn, zaś w roku 1913 — 311 218 tonn. Wydobycie więc rudy żelaznej w Polsce wzrasta, co odpowiednio korzystnie wpływa na rozwój naszego przemysłu hutniczego.

KOMUNIKACJA.

— Konwencja pocztowa z Rosją. Prace konferencji pocztowo-telegraficznej między Polską a Rosją dobiegają do końca. Obie delegacje doszły do porozumienia we wszystkich punktach. Delegacja rosyjska podpisze konwencję w imieniu Republik Rosyjskiej, Ukraińskiej i Białoruskiej.

HANDEL.

— Wykluczenie 2 żydowskich firm od eksportu jaj. Onegdaj w Głównym Urzędzie Przywozu i Wywozu odbyło się ostateczne posiedzenie rozdzielcze pierwszego kontyngentu jaj. Jak wiadomo sprawa ta wywołała ostre zadrażnienia i protesty w sferach handlowych, które domagały się zmiany ustalonego już przed kilkunastu dniami rozdzielnika jaj. Unieważniono pozwolenia przyznane firmom: B-cia Gercensang (największa żydowska jajczarska firma eksportowa w Warszawie) oraz Mauer w Złoczowie i we Lwowie. Wszystkie inne przydziały ustanowione na pierwszem posiedzeniu rozdzielczem, pozostaja bez zmian.

DANINY PAŃSTWOWE.

— Opłaty w postępowaniu rejestrowem. Z dniem 1-go czerwca br. obowiązywać będą nastepujące opłaty przy wciąganiu do rejestru handlowego firm jednoosobowych:

Pierwszy wpis wynosić będzie dla I kategorji handlowej — 60 000 marek, dla II kategorji — 20 000 marek, dla III — 10 000 marek, dla IV — 5 000 marek, dla I kategorji przemysłowej — 75 000 marek, dla II — 60 000 marek, dla III — 45 000 marek, dla IV — 30 000 marek, dla V — 18 000 marek, dla VI — 12 000 marek, dla VII 5 000 marek.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— Kaucje złotowe. W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu 6-procentowe złote bony skarbowe muszą być przyjmowane, jako kaucje i wadja według wartości imiennnej, przeliczanej na marki polskie według ceny emisyjnej bonów, obowiązującej w dniu złożenia kaucji lub wadjum.

— Bilans P. K. O. Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności za 1922 rok został zamknięty sumą 73 126 miljonów marek. Wkłady na kontach czekowych i oszczędnościowych zamknięto sumą 60 404 miljonów marek.

Czysty zysk, przeniesiony na fundusz zapasowy wynosił za rok operacyjny 1 191 miljonów marek, ogólny fundusz zapasowy P. K. O. wynosi przeto 1 180 miljonów marek. Po stronie czynnej najpoważniejsze pozycje zajmują lokaty gwarancyjne (kredyty na cele gospodarcze) w sumie 23 144 miljonów marek oraz gotówka w urzędach pocztowych 21 175 miljonów marek.

Ogółem w gotowiźnie P. K. O. wykazuje 25 558 miljonów marek, czyli 42 procent sumy wkładów.

Nieruchomości figurują w bilansie na sumę 4 396 miljonów marek, obejmując gmachy w Warszawie, Poznaniu. Katowicach i Krakowie.

— Gospodarcze kredyty P. K. O. Na ostatniem posiedzeniu dyrekcyjnego komitetu P. K. O. w dniu 17-go bm. przyznano kredytów na cele gospodarcze z ogólnej sumy zgłoszeń na kwotę 14 miljardów 450 miljonów marek, pokrywając w ten sposób 24 procent zgłoszeń. I tak przyznano na przemysł budowlany 870 miljonów marek, maszynowy 70, drzewny 380. zbożowy 930, rolnictwo 490, chemiczny 50, włókienniczy 100. Na cele komunalne przeznaczono 200 miljonów marek, oświatowe 110, dla banków spółdzielczych i kas oszczędnościowych 180 miljonów marek.

DROŻYZNA.

— Wzrost drożyzny w Warszawie. Jak donosi Agencja Wschodnia, według dotychczasowych obliczeń urzędu statystycznego wzrost drożyzny w połowie maja w porównaniu z poprzednim miesiącem jest znacznie mniejszy i nie przekracza 4 procent.

*****— Nr. 21 „Illustracji Polskiej" wyszedł i zawiera interesującą treść, na którą składają się między innemi ciekawe zdjęcia z pobytu szefa sztabu angielskiego gen. Earl of Cavan w Polsce oraz marszałka Focha w Krakowie; zdjęcia z uroczystości odsłonięcia pomnika w Olkuszu na cześć bohatera powstańca 63 roku pułkownika włoskiego Fr. Nullo; uroczgste uruchomienie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej zakładu wodno-elektrycznego w Gródku na Pomorzu (5 rycin); pogrzeb ofiar zamordowanych w warszawskiem więzieniu przez zbuntowanych więźniów (2 rycin); sport kolarski w Warszawie (1 rycina); otwarcie sezonu wioślarskiego w Warszawie (2 ryciny); sokół konny we Lwowie (2 ryciny); wielkie wyścigi w Czechosłowacji (2 ryciny), portrety posła polskiego w Berlinie p. Madeyskiego, Kruppa v. Bohlen, skazanego przez sąd francuski na 10 lat więzienia, boksera Dembsey, miss Regina, 16-letniej amerykanki, która zdobyła tytuł mistrzyni świata w zawodach pływackich; gody weselne na dworze angielskim (1 rycina); nowy przyrząd do latania (1 rycina); pałac w Baszkowie (3 ryciny); benzynowy wóz Drzymały (2 ryciny); dalszg ciąg interesującej noweli B. Oskarda z cyklu „Dziwne opowieści" p. t. „Swiat na szybie". — Ogłoszenia.***

„Ilustrację Polska" nabyć można w administracji naszego pisma. Pamiętajmy o tem, że „Ilustracja Polska" jest jedynem w Polsce pismem ilustrowanem, które posiada najbardziej aktualne ryciny.

Giełda Warszawska z 24. 5. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykanskie	51 500
Marki niemieckie	96½
Franki francuskie	3 465
Franki szwajcarskie	9 350
Funt szterling.	239 250
AKCJE:	
Bank Handlowy	320 000
Bank Kredytowy	80 000
Bank Dyskontowy Warszawa	300 000
Bank Związku Spółek Zarobk.	165 000
Lilpop	—
Firley	48 000
Rudzki i Ska.	85 000
Starachowice	V. em. 220 000
Nobel	
Żyrardów	
Nafta	
Polbal	
Żegluga	
Miljonówka	
8% Państw. poż. złota	

Giełda poznańska z 24. 5. 1923 r.

WALUTY	GOTÓWKI
Dolary amerykańskie	52 000
Franki francuskie	—
Marki niemieckie	1.02
Funt szterling	248 000
Franki szwajcarskie	9 550
AKCJE:	
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X. 16 500
Pol. Bank Handl.	I.—VIII. 12 000
Centrala Skór	18 000
Herzfeld i Viktorius	I.—II. 28 000
Dr. May	I—IV. —
„Unja"	I—II. 31 000
Wagon	I—IV 14 000
Patria	I—VIII 8000
Sarmatia	I—II. 9500
Starogardzka Fabryka Mebli	I em. 8500
Wisła-Bydgoszcz	I—II —

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W miesiącu kwietniu zgłoszono następujące przedmioty jako znalezione:

Torebkę ręczną zaw. 1 klucz i chusteczkę, 1 klucz, 20000 mk., 13000 mk. z karteczką na węgle, skórzany futerał do papierosów, 5 weksli 5286

Grudziądz, dnia 19 maja 1923 r.

Urząd policyjny.
(—) Włodek.

Budowa dróg i mostów.

Wydział Powiatowy w Grudziądzu zamierza oddać w przedsiębiorstwo roboty i dostawy potrzebne do wykonania:

1. szosy wojewódzkiej z W. Tymawy przez Osówko do Sumina o długości około 4,5 km.,
2. jednego mostu drewnianego lub żelazno-betonowego na powyższej drodze nad rzeką Osą w Osówku.

Pisemne oferty należy składać: w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Grudziądzu ul. Ks. Budkiewicza (Rządowa) nr. 8 do 8 czerwca 1923 r. do godz. 12 przed południem. Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 czerwca 1923 r.

Oddanie budowy przedsiębiorcy zastrzega sobie Wydział Powiatowy bez względu na wysokość oferowanej ceny kosztorysowej.

Plany kosztorysów i warunki budowy można przejrzeć w Powiatowym Urzędzie Budowlanym.

Odpisy kosztorysów i opis budowy wydaje się za opłatą 10000 mk.

Grudziądz, dnia 22 maja 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta. 5783

TROCINY

oddaje bierząco

Obróbkę drzewa

za wynagrodzeniem wykonuje

Alfred Moddelsee

Oddział Tartaki

Grudziądz - Droga Łąkowa nr. 11
Telefon nr. 847. [5266

Na sprzedaż

w tutejszej Rzeźni miejskiej (tania jatka):

mięso wołowe

za cenę począwszy od 1000,— mk.

mięso wieprzowe

za cenę począwszy od 6000,— mk.

5287

W niedzielę, dnia 27 maja r. b.,
odbędzie się z **powodu Zjazdu Pomorskiego Bractwa Fryzjerskiego** 6498
w ogrodzie pod „Złotym Lwem"

wielki koncert

64 pułku piechoty.
Początek o godzinie 4-ej popołudniu.

Hotel Warszawski

W sobotę, dnia 26 bm., o godzinie 5-ej popoł.,

Wielki koncert kapeli wojsk.

16 p. a. p pod batutą kapelmistrza pana Szatkowskiego. [6415

Po koncercie **tańce** na salach
HOTELU WARSZAWSKIEGO

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki i oszczędn. 31A
i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje waluty zagraniczne złote i srebrne.
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń „SNOP"

w Warszawie, ul. Traugutta nr. 3

przejęło wszystkie ubezpieczenia

Tow. Wzaj. Ubezp. od Gradobicia „CERES"

na zasadzie uchwał Walnych Zgromadzeń obu tych Towarzystw i nowego statutu T-wa „SNOP", zatwierdzonego przez Władze Państwowe. Wobec powyższego T-wo „SNOP" zaprasza wszystkich pp. Ziemian, tak dotychczas ubezpieczonych w T-wie „CERES", jak i innych, dotychczas nieubezpieczonych, do składania deklaracyj na ubezpieczenia od gradobicia u dotychczasowych agentów T-wa „CERES". Wszystkie zobowiązania tego T-wa ze wszystkiemi jego aktywami i pasywami przyjmuje na siebie T-wo „SNOP", i będzie nadal ubezpieczało od gradobicia na podstawie warunków ubezpieczeń T-wa „CERES", nie pobierając żadnych dopłat na kapitał zapasowy — ani na składki, ani od odszkodowań. Wszystkie rabaty T-wa „CERES" będą utrzymane, a w latach pomyślnych będą odliczane zwroty.

Rada:

Prezez: Przanowski Leon	Vice-Prezes: Piechocki Kajetan	Vice-Prezes: Świda Emil.
hr. Dunin Rodryg	Hempel Antoni	Łuniewski Adam
Bądzyński Stefan	Jaruszkiewicz Paweł	Stecklucki Tomasz
Białecki Michał	Kiniorski Marjan	Wilski Ignacy
Grohman Leon	Kisielnicki Kazimierz	Załęski Kazimierz
Herse Bogusław	Komierowski Tomasz	Żółtowski Zbigniew

Zarząd: [5293

Prezes: Choromański Zygmunt, Vice-Prezes: Strzeszewski Kazimierz, Hełczyński Aleksander, Higersberger Stefan, Ambrozewicz Kazimierz

Reprezentacje:

Poznań: Zabłocki, Toruń: Hozakowski, Grudziądz: Borzyszkowski, Bydgoszcz: Czekanowski.

Agentury we wszystkich powiatach i ważniejszych ośrodkach.

KINO KORSO — **Od piątku!!**

Olbrzymi pierwszorzędny film zagraniczny!!

Tajemnica skarbca Hamiltonów

w 6 nerwy wzruszających aktach. Wspaniałe walki napowietrzne. Pościg na morzu i t. p. 5290

Miłe, zajmujące i pożyteczne

książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **6000 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **1000 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . **2000 Mk.** porto 280,— mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych. **5200 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. *Telefon 50 i 51*

Każdą ilość 4516

szmat

kolorowych i jutowych

kupuje w wagonach. Oferty z ceną franko stacja załadowania uprasza

Władysław Lewandowski,
Fabryka tektury i papieru
Tczew-Pomorze.

Kto przygotuje młodzieńca

w godzinach popołudn.
do złożenia egzaminu
na 4 ewtl. na 6 klas gimn. Zgłosz. wraz z podaniem wymagań uprasza się nadesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 6410.

Mistrza Tartakowego

wykwalifikowaną siłę, do wymierzenia drzewa poszukuje [5265

Alfred Moddelsee,
Grudziądz, Droga Łąkowa nr. 11

Kino Apollo-Variete

Ponieważ obraz
„Obrona Częstochowy"
na czas nie nadszedł, wyświetla go się od poniedziałku 28 bm. pocz. do czwartku.

Dzisiaj w piątek, 25 bm.,
Senzacyjny dramat włoski p. t.

„Pasożyty miłości"

w 6 aktach
W roli tytułowej **Diana Careni.**
5295 **Dyrekcja.**

Sprzedaże

Nasprzedaż:

maszyna szewska
maszyna damska
maszyna do prania
łóżko nowe.
Pańska 11, II piętro.

Do sprzedania:

czarne ubranie surdutowe, prawie nowe. **materac do wózka dziecięcego, stolik do kwiatów żelazny, ramy do okien, stare krzesło, deska do prasowania, duża konew książki i zabawki.**
Plac 23 Stycznia 21, II na prawo.

Sprzedam

pianino i forteplan, mahon., zegar bronz. pozł., obrazy, sztychy koprowe kolorowe, dywan, portjery, chodnik, lustro, maszynę do szycia, 2 maszyny do pisania „Adler" i „Mignon" sport. wózek dziec. wzory budownicze dla sztukatorów.
Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod 6406.

Dobrze prosperujący

SKŁAD

towarów kolonjalnych z towarem i 3 pokojowem mieszkaniem sprzedam za 25 miljonów marek. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 6416

Damska i szewska maszyna do szycia

na sprzedaż. [6414
Groblowa 45.

Kupna

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska.

Posady

Robotników do kopania torfu

za zapłatą wykopanym torfem lub $^1/_8$ części w naturze przyjmie [6412

Kalinowski,
Gorzuchowo.

Syn uczciwych rodziców 16 letni pragnąłby wyuczyć się rymarstwa w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza:

Stanisław Dąbrowski,
Grudziądz,
Kępowa 3. [6413

Mieszkania

Poszukuję

od 1-go czerwca
2 elegancko umebl.

pokoi

(sypialnia i gabinet) możliwie w centrum miasta. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 5292.

Ożenki

Kawaler

w średnim wieku, nader łagodnego charakteru, na rządowem stanowisku, z miesięczną pensją około 1.000.000 mk., wolnem mieszkaniem i opałem, **poszukuje dozgonnej towarzyszki życia.** Reflektantki zechcą łask. nadesłać zgłoszenia do Głosu Pom. pod 6409.

Zguby

W środę na drodze poln. z kolei na ulicę Młyńską

zgubiono

portfel z pieniędzmi

i legitym. urzęd. na nazwisko

Stanisł. Pisarzewskiej
naucz. sem. męsk. w Częstochowie.

Uprasza się znalazcę o zwrot legitym. do Eks. Głosu Pom. pieniądze może zatrzymać. 5291

Znaleziono

Dnia 11. V. 1923 znalazł się

pies

(dobermann) i znajduje się przy ul. Kościuszki 26 u **Pruskiego.** Odebrać za zwrotem kosztów do dnia 10. 6. br. w razie nieodebrania jest moją własnością. 6411

Różne

Wróciłem

Dr. Jacob

radca sanitarny
Plac 23-go Stycznia 21.
Godz. przyjęć: 8-11 i 3-5.

Poszukuje się na krótki czas [5288

4 milj. mk.

za wysokim procentem i dobrą gwarancją. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr 5288.

Wielka licytacja

odbędzie się w sobotę, dnia 26 **maja** o godz. 9 przedpoł., przy ul. Mickiewicza 6, pod firmą **Rybacka.** Do licytacji przyjdą meble oraz różne inne sprzęty domowe. (5289